PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII **Warszawa, środa 14 grudnia 1932 r.** **Nr. 285**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 14.XII w koresp. z Poznania p. n. „Neue Polnische Kriegs - Fanfaren" pisze, że uchwały Zjazdu „Związku Obrony Kresów Zachodnich" domagają się wzmocnienia polskiej floty wojennej oraz utrzymania bojkotu Gdańska. Zjazd ten zdaniem dziennika był objawem nienawiści do Niemiec. Dziennik zaznacza, że wysunięcie na tym zjeździe żądania równouprawnienia w dziedzinie ochrony miejszości jest dowodem klasycznym, co myśli Polska o świętości traktatów, którym zawdzięcza swoje granice.

Prasa niemiecka z 13.XII żywo omawia wywiad, udzielony Ag. „Iskra" przez przedstawiciela delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową w sprawie równouprawnienia Niemiec, oraz w sprawie równouprawnienia w zakresie ochrony mniejszości narodowych.

Vossische Ztg. w związku z żądaniem kół polskich, aby z okazji przyznania Niemcom równouprawnienia znieść jednostronność traktatów ochrony mniejszości — pisze, że dopiero na podstawie tych traktatów nastąpiło przyznanie nowym państwom Europy środkowej ich obecnych granic. Politycy polscy sami poddaliby więc w wątpliwość obecne granice swego państwa, gdyby starali się usunąć założenia, na podstawie których Polska została dopiero dopuszczona do podpisania traktatu wersalskiego. Korespondent dziennika przeciwstawia się tezie o przemijającym charakterze zobowiązań o ochronie mniejszości. Z braków, jakie wykazały dotychczasowe umowy o ochronie mniejszości, wynika — zdaniem dziennika — konieczność zastosowania lepszej kontroli.

Berliner Tageblatt w art. p. t. „Przerażenie w Warszawie" twierdzi, że Polska obarczona psychozą rozbiorową widzi w formule genewskiej niebezpieczeństwo, zagrażające jej istnieniu. Przechodząc do wysuniętego z kół polskich żądania równości zobowiązań w zakresie ochrony mniejszości narodowych, autor utrzymuje, że trudno dopatrzeć się związku przyczynowego między sprawą rozbrojenia i ochroną mniejszości. Dziennik dowodzi, że tego rodzaju żądania polskie mogą mieć dla samej Polski zupełnie niepożądane następstwa. W końcu pismo daje do zrozumienia, że jedynem wyjściem dla Polski jest raczej szukanie drogi do Berlina.

*Deutsche Tageszt*g. insynuuje Polsce „chęć łowienia ryb w mętnej wodzie".

Börsen Ztg. usiłuje zbagatelizować pomysły polskie, nazywając je groteskowemi.

Deutsche Tageszeitung 12.XII w koresp. z Warszawy pisze, że prasa polska uważa za sukces Niemiec wynik obrad genewskich w sprawie równouprawnienia.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.
PAKTY NIEAGRESJI.
MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 12.XII podają w całości artykuł „Deutsche Allgemeine Ztg." o stosunkach niemiecko-sowieckich, który w związku z zawarciem paktów nieagresji wypowiada się za wzmocnieniem współpracy pomiędzy temi dwoma państwami. Korespondent berliński dziennika sow. zaznacza, że artykuł ten zasługuje na jaknajbaczniejszą uwagę ze strony sowieckiej opinji publicznej.

Völkischer Beobachter 13.XII w koresp. z Bukaresztu pisze, że po przesileniu w rządzie rumuńskim z powodu rokowań z Rosją o pakt nieagresji położenie wyjaśniło się o tyle, że teraz istnieją już bardzo małe widoki, aby rokowania mogły być ponownie podjęte. Jeżeli mimo to Sowiety za pośrednictwem Francji złożyły oświadczenie, iż gotowe są podjąć rokowania w najbliższych czterech miesiącach, to inicjatywę tego posunięcia przypisuje się tutaj Francji. Jednak Rumunja teraz, po ratyfikacji paktu polsko-sowieckiego i po zawarciu polsko - sowieckich umów hadlowych, tem mniej zainteresowana jest w tem, aby nawiązywać stosunki dyplomatyczne z Rosją i uznać ją, co musiałaby uczynić w razie podpisania paktu nieagresji. Mianowicie otwarłaby ona w ten sposób drogę dla propagandy komunistycznej, a nie osiągnęłaby wyjaśnienia sprawy Besarabji. Dziennik podnosi, że Francja była główną inicjatorką paktów nieagresji z Rosją, powodując się wprost patologiczną obawą przed Niemcami. Francja bynajmniej nie może oczekiwać od Rosji gospodarczych korzyści, może tu być tylko odwrotnie. Inaczej przedstawia się sprawa z Polską, która dawniej w rokowaniach gospodarczych z Rumunją zawsze stawiała zbyt wygórowane warunki. Obecnie po zawarciu z Rosją paktu nieagresji będzie mogła Polska zawrzeć z nią również traktat handlowy i podobno przewiduje się utworzenie dla Polski w Odesie wolnego portu i punktu oparcia dla floty. To pozwoli Polsce skierować przez Rosję a nie przez Rumunję swój ruch towarowy na południe. Oczywiście oznacza to wielką stratę dla Rumunji, ale ona nie uniknęłaby tej straty nawet przez zawarcie paktu z Rosją, ponieważ Rosja zastrzegła sobie kierowanie polskiego handlu przez ziemie sowieckie. Przy wywozie zaś własnych produktów Rumunji, jak zboże, nafta i drzewo, może przynieść jej korzyść to, iż nie ma ona wobec Rosji żadnych zobowiązań i nie potrzebuje się obawiać współzawodnictwa sowieckiego. Dziennik wkońcu podnosi, że od czasów wojny światowej jest to pierwszy wypadek, iż Rumunja okazała odwagę, opowiadając się za polityką realną; autor zapytuje, czy tylko nadal pójdzie ona po tej drodze.

Adeverul 9.XII zarzuca ministrowi Titulescu, że lekceważy rzeczywistość w przeciwieństwie do poprzedniego ministra Vaida Vojevod'a; autor, nawiązując do roli przypisywanej przez min. Titulescu paktowi Kellogg'a, wskazuje na następujące okoliczności: 1) Japończycy złamali pakt Kellogga, a Liga Narodów i wszyscy jej członkowie nie zmusili napastnika do ustąpienia z Chin; 2) Polska i Francja zawarły z Rosją umowy bezpośrednie, będące rzeczywistością, której nie usunie żaden optymizm i 3) Ani Jorga ani Vaida Voievod nie zamierzali zrezygnować z rękojmi paktu Kellogga. Rząd w obecnej swej polityce zagranicznej — pisze autor — zastępuje rzeczywistość mistyfikacją.

Le Journal 12.XII twierdzi, że konferencja Małej Ententy jest w obecnej chwili bardzo pożądana, ponieważ „na wschodzie Europy dzieje się coś niejasnego i niedopowiedzianego"; do takich niejasnych faktów należy np. podróż Goemboes'a do Włoch i ożywione stosunki pomiędzy Budapesztem, Rzymem, Wiedniem i Sofją z chwilą objęcia urzędowania przez tegoż Goemboes'a. Pozatem ważnem wydarzeniem na wschodzie Europy, które powinno zainteresować Małą Ententę, jest zawarcie polsko - sowieckiego paktu nieagresji. Dotąd sojusz polsko - rumuński był uważany za kamień węgielny pokoju i stabilizacji stosunków na wschodzie Europy; z ratyfikacją wspomnianego paktu, sojusz ten został — zdaniem dziennika — zniweczony. Francja, która jest w najwyższym stopniu zainteresowana losem Małej Ententy, winna więc bacznie śledzić za przebiegiem konferencji.

Prasa litewska z 12.XII w depeszy ag. „Elta" z Warszawy zamieszcza obsz. streszczenie artykułu „Gazety Polskiej", w którym zostało podkreślone światowe znaczenie zawartego ostatnio polsko-sowieckiego paktu nieagresji. *Lietuvos Aidas* uwypukla te ustępy artykułu „Gazety Polskiej", w których zostało zaznaczone, po— pierwsze, że pakt polsko - sowiecki zamknął ostatecznie drogą wszelkim pogłoskom o rzekomych możliwościach wykorzystania kiedykolwiekbądź Polski przeciwko Rosji sowieckiej, oraz po — drugie, że pakt ten jest niewątpliwie oznaką stabilizacji stosunków pokojowych w Europie Wschodniej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 12.XII w koresp. z Warszawy pisze, że Polska zajęła wręcz przeciwne stanowisko, niż państwa zachodnie w sprawie spłaty długu amerykańskiego. W nowej nocie polskiego rządu mówi się o niemożności spłaty przypadającej teraz raty, gdyż to „wywołałoby zakłócenie aparatu państwowego". Dziennik zaznacza, że rząd polski wysyłając drugą notę spodziewa się widocznie, iż tym razem rząd amerykański nie udzieli odmownej odpowiedzi.

Izwiestja 12.XII przedrukowują w korespondencji z Warszawy obszerne wyjątki z wywiadu posła Witosa w „Naprzodzie" podkreślając m. inn. fakt, że Witos wypowiedział się za hasłem wywłaszczenia bez odszkodowania.

Prawda 12.XII donosi o strajku robotników leśnych w Puszczy Białowieskiej. Wśród strajkujących miano dokonać licznych aresztowań.

POLSKA A LITWA.

Prasa królewiecka z 12.XII poświęca wiele uwagi wiadomości o możliwem otwarciu spławu drzewa Niemnem. (Por. komunikat ag. „Elta", podany w „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 283).

Königsb. Allg. Ztg. wykazuje zaniepokojenie z powodu możliwości otwarcia tego spławu. Dziennik widzi w tem tworzenie się bloku państw bałtyckich pod wodzą Polski oraz porozumienia polsko-litewsko-francuskiego (dziennik przypomina tu odznaczenie przez rząd francuski szefa sztabu litewskiego orderem legji honorowej). Dziennik domaga się zmiany na stanowisku posła niemieckiego w Kownie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. KOMPROMIS W SPRAWIE RÓWNOUPRAWNIENIA NIEMIEC.

Berliner Tageblatt 13.XII w art. p. n. „Ein polnischer Aufschrei" zajmuje się artykułem „Kurjera Warszawskiego" o układzie genewskim. Dziennik, cytując pochwały B. Koskowskiego dla niemieckiej dyplomacji, twierdzi, że należy zwrócić uwagę na celowe niezrozumienie przez Polskę koniecznego przebiegu historji, które doprowadza do takiego przeceniania posunięć dyplomatycznych. W d. c. dziennik pisze o artykule „Echo de Paris", który konstatuje cofanie się francuskiej polityki rozbrojeniowej i zaznacza, że celem tych cytat jest przedstawienie opinji w Niemczech dokładnego obrazu wrażenia, jakie wywarły na pewne grupy opinji publicznej rezultaty, osiągnięte w Genewie. Dziennik zaznacza, że cytując te głosy prasy zagranicznej nie ma zupełnie zamiaru przeceniać niemieckiego sukcesu w Genewie, tak jak to uczynił polski dziennik. „Berliner Tageblatt" cytuje jeszcze w depeszy z Rzymu głos „Giornale d'Italia", który twierdzi, że przyznane Niemcom równouprawnienie wytworzy nowe podejście dla rewizji traktatu wersalskiego. Dziennik niemiecki w szczególności podkreśla ważkość tego głosu włoskiego.

The Times 12XII w art. wst., omawiając formułę uchwaloną w Genewie, określa osiągnięte porozumienie jako pomyślne i wyraża wielkie uznanie wszystkim mężom stanu, którzy doprowadzili do porozumienia. Co się tyczy Anglji, to fakt, że szef narodowego rządu odegrał tak wielką rolę przy znalezieniu definitywnej formuły, powinien być źródłem zadowolenia i dumy. Brak udziału Niemiec w pracach konferencji rozbrojeniowej, chociaż — logicznie biorąc— nie oznaczał, by sprawa rozbrojenia przez inne państwa nie miała być kontynuowana, to jednak, psychologicznie rzecz biorąc, stało się jasne, że żaden postęp nie zostanie osiągnięty. Żadna polityka w Europie nie może okazać się korzystną, gdy okaże się, że Niemcy stoją po jednej stronie przepaści, wykopanej przez wojnę, a inne państwa po drugiej. Europa nigdy nie będzie spokojna, dopóki przepaść ta będzie istniała. Obecnie, przy pomocy Niemiec, został przynajmniej zbudowany solidny most ponad przepaścią, po którym Niemcy będą mogły przejść i wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej. Jest rzeczą szczególnie zadawalającą, że rząd niemiecki, który pomógł do zbudowania mostu, jest właśnie tym rządem, którego utworzenie wywołało tyle niepokoju zagranicą. Gen. Schleicher, zgadzając się na formułę, uczynił wiele dla usunięcia obaw w krajach sąsiadujących z Niemcami. Zdaniem pisma, zgoda Niemiec na deklarację jest bezwątpienia aktem pojednawczym, gdyż formuła nie określa, co jest rozumiane przez równouprawnienie.

The Manchester Guardian 12.XII omawiając w kor. z Genewy formułę, przyznającą Niemcom prawo do równouprawnienia, pisze, iż uważana jest ona w kołach francuskich za zadawalającą. Według francuskiego punktu widzenia formuła uzależnia równość praw od systemu bezpieczeństwa, i że — wobec tego — rząd francuski zgodził się na uznanie równości praw pod warunkiem, iż zostanie osiągnięty system bezpieczeństwa. Drugim powodem zadowolenia ze strony Francji jest to, iż plan Norman Davis został porzucony, i że konferencja rozbrojeniowa będzie trwała nadal. Autor wskazuje, że później okaże się dopiero, czy Niemcy będą interpretowały formułę w ten sam sposób jak Francja. Można się obawiać, że gdy dojdzie do praktycznego zastosowania zasad deklaracji powstać może poważna różnica poglądów. Autor uważa, że kwestja nie została rozwiązana. Deklaracja jest wyjątkowo mądrze ułożona, lecz właśnie ta mądrość może pozwolić na jej interpretację w zupełnie sprzeczny sposób.

Daily Herald 12.XII omawia w art. wst. deklarację, uchwaloną w Genewie i podkreśla, że przeciętny człowiek musi się czuć zadziwiony a nawet oburzony tem, że stracono tyle czasu na osiągnięcie tego rodzaju rezultatu. Chociaż znaleziona została formuła, która kładzie kres niemieckiemu „strajkowi", to byłoby ślepem oszukiwaniem siebie samego przypuszczenie, iż prawdziwe problematy zostały rozwiązane. Zostały one jedynie odroczone. Dobrą stroną jest to, że prace konferencji mogą być kontynuowane. Mocarstwa obiecały obecnie poważną redukcję zbrojeń. Będzie się wymagało od nich, by dotrzymały swej obietnicy.

The Daily Telegraph 12.XII omawiając w art. wst. deklarację, uchwaloną w Genewie, wyraża nadzieję, że konferencja będzie mogła teraz poczynić rzeczywiste postępy w swych pracach rozbrojeniowych.

The Morning Post 12.XII pisze o deklaracji genewskiej: Skutki jej nie ograniczą się jedynie do zakresu rozbrojenia. W Genewie mówi się o tem, że skutki deklaracji wywrą wpływ na problemat długów wojennych — z korzyścią dla państw europejskich.

Le Temps 12.XII twierdzi, że deklaracja pięciu nie jest wprawdzie idealnem rozstrzygnięciem sprawy, lecz może być uważana za uczciwy kompromis. Daje ona Niemcom zamiast żądanego przez nich bezwzględnego równouprawnienia obietnicę równouprawnienia pod warunkiem, że zostanie stworzony system zapewniający wszystkim narodom równe bezpieczeństwo. Ponieważ dodane jest jeszcze i to, że ten system bezpieczeństwa ma być opracowany przez konferencję genewską, to jasne jest, że wyłączona jest wszelka możliwość zbrojeń mocarstw rozbrojonych przez traktaty pokojowe. Tak więc Niemcy powróciły na konferencję, nie otrzymawszy bezwzględnego zadośćuczynienia swym żądaniom.

L'Echo de Paris 13.XII w art. Pertinax'a twierdzi, że decyzja pięciu mocarstw w sprawie warunków, pod jakiemi Niemcy zgodziły się powrócić na konferencję genewską, oznacza w praktyce, że równou-

prawnienie stanie się punktem wyjścia konferencji, a francuski plan konstruktywny zostanie usunięty w cień.

Le Quotidien 12.XII twierdzi, że wobec warunków, postawionych przez Francję przy przyznaniu Niemcom równouprawnienia, przestaje ono być abstrakcyjną zasadą, a zostaje ściśle związane z obowiązkiem stworzenia systemu, gwarantującego wszystkim równe bezpieczeństwo. Oznacza to, że Francja, której tezą jest gwarancja bezpieczeństwa, będzie mogła czuwać nad tem, ażeby przyznane Niemcom równouprawnienie nie stało się w rzeczywistości niebezpieczeństwem dla pokoju. Ponieważ pakt, dołączony do rezolucji, ma być podpisany tylko przez państwa europejskie, może on być uważany za zapoczątkowanie systemu wzajemnej pomocy, który jest osią planu francuskiego.

Frankfurter Ztg. 13.XII pisze, że ostatnie narady pięciu państw miały nader trudny przebieg i zdawało się nawet, że przeciwieństwa między Francją a Niemcami zaostrzą się w sposób zupełnie niepożądany. Najbardziej utrudnił sytuację projekt Normana Davisa, który chciał odroczyć konferencję. Wystąpienie Davisa, dyktowane względami raczej wewnętrznopolitycznemi, jest dowodem, że konferencja rozbrojeniowa jeszcze jest daleka od tego, aby na nią nie oddziaływały poboczne wpływy polityczne. Dziennik podkreśla, że przyjętą przez 5 państw formułę genewską należy powitać, gdyż stanowi ona zamknięcie okresu, który stawał się w ostatnich czasach niemożliwy do zniesienia i hamował wszelki polityczny rozwój.

Prager Presse 13.XII w art. wst. pisze, że kompromis w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową stanowi poważny krok naprzód, gdyż udało się przekroczyć martwy punkt, na jakim stanęły prace tej konferencji. Niemcy powinny być z tego wyniku zadowolone, ponieważ zasadniczo zostało uwzględnione ich żądanie co do równouprawnienia. Wprawdzie Niemcy nie osiągnęły tego, do czego zmierzały, gdyż w formule zwycięży! francuski punkt widzenia; to też należy oczekiwać dolszych trudności ze strony Niemiec w toku obrad konferencji.

Prawda 14.XII omawia plan Japonji co do morskiego rozbrojenia i twierdzi, że plan ten ma na celu rozbrojenie głównych przeciwników Japonji na morzu, przy jednoczesnem wzmocnieniu jej własnych sił bojowych.

Lietuvos Aidas 12.XII w obsz. art. wst. p. n. „Niemcy wywalczyły równość", podkreśla, że odniesione w Genewie zwycięstwo Niemiec w sprawie równouprawnienia ich jest w r. b. drugim po Lozannie olbrzymim sukcesem niemieckim; dziennik pisze w d. c.: „Właściwie mówiąc, co pozostało jeszcze z tego olbrzymiego, zawierającego aż 440 artykułów traktatu wersalskiego? Pozostały tylko artykuły, tyczące się granic i nic więcej..." Nie koniec jednak na tem, ostatnie zwycięstwo Niemiec w Genewie pozbawia automatycznie wartości artykuły 42 i 43 traktatu locarneńskiego odnośnie 50-kilometrowej strefy zdemilitaryzowanej nad Renem. Wszystko to — zdaniem dziennika — wskazuje dobitnie na niedługowieczność wszelkich traktatów; zwycięstwo zaś dyplomacji niemieckiej jest jedynie zachętą dla innych narodów do walki o swe prawa metodami, stosowanemi przez Niemców. Dziennik pisze: „Po części i my możemy w swej walce o Wilno skorzystać z przykładu, udzielonego przez Niemcy. Prezydent amerykański Woodrow Wilson był jednym z najgłówniejszych twórców traktatu wersalskiego, a dzisiaj, po 13 latach, jesteśmy świadkami, jak silnego poparcia udzieliła Niemcom Ameryka zarówno w Lozannie, jak i w Genewie. Tymczasem tak bardzo popierana swego czasu przez wielkie mocarstwa Polska dzisiaj z wielkiem zatroskaniem widzi, że doznaje coraz większej izolacji, i że odchodzą od niej jej dawni przyjaciele".

W dalszej części artykułu dziennik omawia możliwości zarysowującej się coraz wyraźniej współpracy francusko - niemieckiej na terenie gospodarczym i mogące wyniknąć z tej współpracy niebezpieczeństwo dla „osamotnionej" Polski, która zresztą zdaje sobie z tego sprawę. Dziennik sądzi, że Niemcy niewątpliwie będą dążyły obecnie do rewizji swych granic wschodnich, ale tylko z Polską, a to dlatego, że mają dostatecznie przychylnie urobioną dla siebie w tym względzie opinję europejską. Rewizję granic polskich — podkreśla dziennik — Niemcy będą mogły jednak uskutecznić tylko przemocą, a o tem narazie mówić jest za wcześnie.

Wkońcu dziennik pisze o wielkiej możliwości uzyskania przez Niemcy z powrotem niektórych ich dawnych kolonij; za niewątpliwe dziennik uważa — odrestaurowanie niemieckiej siły zbrojnej.

Cuvantul 11.XII pisze: Upór Niemiec żądających równości, którego nie zdołały usunąć ani Ameryka ani Anglja, zmusił Francję do kompromisu, będącego dotkliwym ciosem dla traktatu wersalskiego. Niepowodzenie Francji pochodzi stąd, że Anglja, Ameryka i Włochy poparły stanowisko Niemiec, choć z różnych względów: Ameryka ze względów utylitarystycznych, Anglja — z niechęci do jakiejkolwiek hegemonji w Europie, a Włochy — w celu zmuszenia Francji do ustępstw na rzecz Włoch w sprawach kolonjalnych. Dlatego też przedstawiciel Ameryki Davis zaproponował tymczasową umowę morską, którąby nie zobowiązywała Francji i Włoch.

Dziennik nie ma nadziei, żeby w Genewie doszło do jakiegoś zbliżenia, ponieważ wojna chińsko - japońska stawia pod znakiem zapytania samą Ligę Narodów, tak, że rola jej ograniczać się zaczyna do samej tylko Europy.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Der Tag 13.XII zamieszcza artykuł Hugenberga, który pisze, że prezydent Rzeszy słusznie postąpił, powołując gabinet prezydjalny, ponieważ poprzedni gabinet prezydjalny Papena położył wielkie zasługi dla kraju. Autor zalicza do najważniejszych zasług Papena zniesienie rządów klerykalno - socjalistycznych w

Prusach. Autor uważa natomiast, iż gospodarcze zarządzenia nie wydały tych rezultatów, jakich się spodziewano. Teraz położenie gospodarcze dalej się pogorszyło, nowy rząd znajduje się w trudniejszem jeszcze położeniu

The Manchester Guardian 12.XII w art. wst. pisze, że nowy kanclerz Rzeszy rozpoczyna swoje urzędowanie prawdziwem powodzeniem. Udało mu się uniknąć konfliktu z Reichstagiem, który odroczył się na miesiąc, nie próbując zaatakować rządu. Oznacza to, że Schleicher ma czas na rokowania z partjami. Gen. Schleicher jest taktykiem, który wie, kiedy ma działać, kiedy zaś usunąć się. Wykorzystał on swoje 12 lat w Reichswehrze, by nawiązać znajomości we wszystkich obozach politycznych. Wszystkie partje zachowują swoje ostatnie słowo do czasu ogłoszenia jego programu. Fakt, że wzbudza on podejrzenia w wielkiej ilości osób poza granicami Niemiec, tłumaczy jego popularność w kraju. Był on pierwszym, który wysunął żądanie równouprawnienia w sposób kategoryczny. Obecnie, gdy żądanie to, chociaż odziane w pewną formułę, zostało uznane, może on twierdzić, iż osiągnął zwycięstwo. Autor uważa, że Schleicher, zajmując stanowisko kanclerza, będzie tak ostrożny w sprawach polityki zagranicznej, jakim jest — w sprawach polityki wewnętrznej. Niewątpliwie pragnie on nadal reorganizacji Reichswehry, lecz ekonomiczne względy czynią ambitny program rzeczą bardzo trudną. Struktura państwa niemieckiego u swych podstaw jest dziś zagrożona kryzysem ekonomicznym.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI. SPRAWA DŁUGÓW.

La République 12.XII w art. A. Sauger'a zwraca uwagę na fakt, że teza prawicowych stronnictw w sprawie długów wojennych upadła, a spór toczy się właściwie w łonie lewicy, wobec czego można śmiało uważać, że obojętne jest kto zwycięży przy głosowaniu, a to dla tego, że w każdym razie zostanie przyjęta lewicowa teza, której głównym celem będzie zapoczątkowanie nowej polityki zagranicznej, opartej na solidarności międzynarodowej, wspólności interesów gospodarczych i politycznych, rewizji traktatów i jednoczesnem kontrolowanem rozbrojeniu.

REWIZJONIZM NIEMIECKI. LITWA A NIEMCY.

L'Illustration z pierwszej połowy grudnia zamieściła artykuł swego korespondenta Naudeau, zawierający treść wywiadu, udzielonego mu przez pewnego profesora uniwersytetu lipskiego. Uczony niemiecki wyraził się w tym wywiadzie, że Niemcy gotowe są za cenę „korytarza" odstąpić Polsce terytorjum Kłajpedy.

Lietuvos Aidas 10.XII cytuje z oburzeniem treść tego wywiadu, podkreślając, że Niemcy nie zrezygnowały ze swej polityki rewizyjnej w odniesieniu do granic litewskich.

Litewskie dzienniki opozycyjne z 10.XII wskazują w związku z tym wywiadem na stałe grożące Litwie niebezpieczeństwo ze strony agresywnych Niemiec.

Prasa wschodnio-pruska z 13.XII daje wyraz swemu zaniepokojeniu z powodu dającej się zaobserwować na Litwie zmiany poglądów na stosunki litewsko-niemieckie.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 11.XII ogłasza postanowienie Centr. Kom. Wyk., na mocy którego w ciągu roku 1933 ma być przeprowadzona „czystka" partji komunistycznej i kandydatów do tej partji. Przyjmowanie nowych członków zostaje zawieszone z chwilą ogłoszenia powyższego postanowienia.

Prawda 12.XII komentuje to zarządzenie i stwierdza, że do partji komunistycznej wkradły się elementy obce i wrogie ideologji rewolucyjnej. Zwłaszcza na Ukrainie do partji przeniknęła znaczna liczba petlurowców. Kontrrewolucyjne elementy sabotują w praktyce akcję zbożową, choć nie odstępują formalnie od generalnej linji partji. Muszą one być usunięte bezlitośnie, przez co zostanie wzmocniona jednolitość i gotowość bojowa partji.

Izwiestja 12.XII piszą w art. wstęp., że głównem zadaniem organów partyjnych i aparatu sowieckiego ZSRR. jest obecnie mobilizacja mas dla walki o polepszenie wydajności pracy. Dziennik stwierdza, że liczne organizacje zawodowe oraz kierownictwa zakładów przemysłowych wyraźnie sabotują zarządzenia przeciwko opuszczaniu dni pracy.

DALEKI WSCHÓD.

Prasa sowiecka 11.XII zamieszcza rozmowę zastępcy komisarza spraw zagranicznych, Karachana z charge d'affaires japońskim, Amo, w sprawie losu rozbrojonych na terytorjum sowieckiem oddziałów generała Su-Pin-Wen'a. Rząd sowiecki odpowiedział odmownie na demarche rządu japońskiego, który domagał się wydania generała Su-Pin-Wen'a, przyczem Karachan wyraził przedstawicielowi Japonji swe zdziwienie, że prośba tego rodzaju mogła być skierowana do rządu sowieckiego, który nie tylko nie może wydać generała Su-Pin-Wen'a i jego zwolenników, lecz nie może nawet poddać tej sprawy pod rozważanie. Zresztą w stosunkach pomiędzy Z.S.R.R., a Japonją istnieje precedens, który winien był powstrzymać Japonję od wysuwania tego żądania, a mianowicie fakt, że na terytorjum Mandżu-go przebywają oddziały białogwardyjskie, które cieszą się poparciem rządu japońskiego. Los armji generała Su-Pin-Wen'a jest jedynie sprawą wewnętrzną ZSRR.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.